

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o 70.

13. czerwca 1840.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca pierwszego półrocza r. b. Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy Wyższej Ormiańskiej ulicy pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadestaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku ztr. 11 kr. 12, na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na pół roku ztr. 10 kr. 24, na kwartał ztr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczetowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na pół roku ztr. 9 kr. 36, na kwartał ztr. 4 kr. 48 mon. konw.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań oddawana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku ztr. 1 kr. 30 mon. kon.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: (Pomnik Cesarza Frańciszka I.) — Zagraniczne: Portugalia. — Hiszpanija. — Anglija: Odrzucenie wniosku p. Villiers o ustawach zbożowych. — Francyja: Subskrypcyja narodowa na pomnik Napoleona. — Pogłoska o odwołaniu marszałka Valée. — Projekt o reformie więzień. — Wjazd posła francuzkiego do Teheranu. — Królestwo Polskie: Towarzystwo ogniowe. — Turcyja: Kodex karny. — Serbija. — Wiadomości handlowe i przemysłowe: Nowy Sącz. — Wroclawski jarmark na wełnę. — Londyn. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiédnia. —

Błogosławionej pamięci Cesarzowi Frańciszkowi I. umysłono wzniesć pomnik w Badenie (koło Wiédnia), który na tak zwanój dolinie Höllen przy »Studni Cesarzkiej« wykuty będzie na ścianie »Góry śnieżnej« w formie medalijonu. Roboty około tego pomnika już się rozpoczęły, dla których uskutecznienia ma wkrótce udać się z tąd na miejsce rzeźbiarz Dymitr Petrowicz, który się podjął wykonania tego artystycznego dzieła.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalia.

Podług ostatniej d. 18go maja datowanej lizbońskiej korespondencyi dziennika Morning

Chronicle, nowe Kortezy mają być d. 25go maja otwarte. — Główni przewodzcy gerylasów w Algarbii, którzy od niejakiego już czasu rodzaj robotniczego życia prowadzą, wchodzą teraz z rządem w układy i życzą sobie, by ich amnestyja z d. 4go kwietnia objęto. — Książę Ernest Sasko-Koburgski przybył d. 16go maja do Lizbony.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z d. 23. maja (umieszczonych w Phare des Pyrénées) z pewnością już postanowiono odjazd Rejentki i jej córki Izabelli do Barcelony i takowy ma między 8. a 10. czerwca nastąpić — jeżeli Morella do tego czasu upadnie. Wychodząca w Tuluzie Emancipation pisze o tój podróży pod d. 26. maja: »Zdaje się że Królowe zabawiwszy czas

niejaki w Haldas i Barcelonie, odwiedzą Saragossę i prowincyje biskajskie. Rortczy mają być przed ich odjazdem odroczone, a ministrowie wojny i i spraw wewnętrznych obu Królowym towarzyszyć mają.^a

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej d. 26go maja, powtórnie wniesiony przez pana Villiers projekt: ażeby izba zamieniła się w wydział do wzięcia pod obrady ustaw zbożowych (*corn-laws*), odrzucono 300 głosami przeciw 177, przeto większością 123 głosów. — Lord John Russell oświadczył się za mocyją, wszelako, jak wyraźnie dodał, bynajmniej nie w zamiarze zupełnego zniesienia ustaw zbożowych, lecz dla zaprowadzenia li miernego stałego cła, by przez to sprawić ulgę klasom robotniczym, bez ujęcia opieki rolnictwu. Na témże posiedzeniu fiskus generalny Irlandyi, p. Dawid Ryszard Pigot, wniósł zapowiedzany bil o zapisywaniu wyborców w Irlandyi — przeciwny bilowi lorda Stanley.

Francyja.

Moniteur z dnia 29go maja mieści koniec (przerwanęj w przeszłej »Gazecie« naszej) depe-szy telegraficznej z Blidy pod d. 22. maja, który brzmi w sposobie następującym: »Zostawie-łem wojsko w obozie Muzaya, gdzie są znaczne zasoby prowijantów.«

Moniteur z dnia powyższego zawiera dalej następującą depezę telegraficzną z Tulonu pod d. 28 maja: »Prefekt morski do ministra marynarki i do prezydenta rady: D. 14go w okolicy Oranu zaszła potyczka, zaszczytna dla naszego oręża.«

Król wydziałowi komisji centralnej, zajmującej się pomnikiem Gu'tenberga w Strazbur-gu, przesłał wprost sumę 1700 franków. — *Courier de Lyon* utrzymuje mieć wiadomość, że Król wkrótce Lugdun odwiedzi. —

Gdy izba deputowanych nie pozwoliła na postawienie w Paryżu konnej statuy Napoleona, otworzyły w tym celu (jak donieśliśmy) subskrypcyje dzienniki *Constitutionnel*, *le Siècle* i *Capitole*. Pierwsza lista dziennika *le Siècle* zawiera 3695 fr., dziennika *Capitole* 1151 fr. W Tulonie pracują właśnie nad katafalkiem, mającym na St. Helenie mieścić zwłoki Napoleona. Takowy pokryty czarnym aksamitem, po rogach mieć będzie srebrne orły, a z boku płaskorzeźby, wyobrażające sceny z dziejów Cesarza. Koło katafalku ma być wzniesiony ołtarz z wizerunkiem Naj. Panny, jako patronki żeglarzy, przed którym przez całą podróż nabożeństwo odprawiać się będzie.

Według dziennika *Constitutionnel*, marszałek Gerard przyjął prezydencyję wydziału, któremu poruczono kierunek subskrypcyją na ródową na przewiezienie zwłók i na pomnik Napoleona.

Temps donosi, że w wielu politycznych salonach paryzkich zapewniają, iż marszałek Valée ma być niezwłocznie z Algieru odwołany, a jego miejsce generał Trezel zastąpić.

Jak już donoszono, minister spraw wewnętrznych przedłożył izbie deputowanych projekt o reformie więzień, którego od dawna wyglądano. Wiadomo, że sprawą tą obecnie nie tylko w Europie ale i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej się zajmują; znawcy zgadzają się wszędzie na niedostateczność terażniejszych zakładów karnych, które dalekimi będąc od poprawy więźniów, raczej takowych przez ciągłe mieszczenie razem i zwykłą nieczynność pogorszają. Atoli reformie więzień z jednej strony na przeszkodzie znaczne połączone z tém koszta, ponieważ przy nowym systemie prawie żadnego z terażniejszych smachów użyć nie będzie można; z drugiej zaś strony sami reformiści na dwie dziela się partyje, z których jedna chce ażeby więzień ciągle dniem i nocą w osobnym pokoju był zamknięty; pod czas gdy druga odosobnienie to przyjmuje wprawdzie dla wszystkich więźniów w czasie nocy; we dnie zaś tylko dla pewnej ich klasy, pod czas gdy inni przez ciąg dnia wspólnie, wszelako cicho i milcząc, przy ostrym wzszelkiej rozmowy pracować mają. Ostatni system ten, wykonywany już w Ameryce północnej w Auburn i w Genewie, roku zeszłego w Królestwie Sardyńskiem był uchwalonym, a teraz ma być także we Franeyi wprowadzonym.

Według treści projektu mają być wszyscy nieskazani i obżałowani, w ogóle wszyscy nieskazani jeszcze wyrokiem sądu, osobno trzymani, dla zapobieżenia ich zepsuciu przez wspólne życie zbrodniarzami; mogą w pokoju do nich trudnić się, a przychód z ich roboty do nich należeć. Wszyscy skazani mają być w nocy osobno trzymani, a w dzień w milczeniu pracować; rodzaj zamknięcia jest mniej więcej ostrym, według stopnia zawyrokanęj przeciw nim kary, jakoteż według różnicy płci. Przychód z roboty należy w tym razie do państwa, wszelako takowy może drogą łaski być w części dawany więźniom, bądź przez ciąg uwięzienia, bądź po wypuszczeniu. Postarano się także o ich naukę i oświecenie. Państwo przyjmuje na siebie koszta zbudowania więzień dla skazanych na więciej niżli jednoroczne zamknięcie; koszta innych więzień ponieść mają departamenta. Ta

jest treść główna projektu. Takowy zarazem znosi wyraźnie wszelkie uchwały księgi ustaw karnych, ściągające się do tak zwanej detencji (zamknięcia) i rekluzji (odosobnienia); podobnie i kara galerów ma być na przyszłość zniesioną.

Od pana Eugenijusza Flanđin, jednego z towarzyszków poselstwa hrabi Sercey do Persyi, wydrukowano w *Journal des Debats* ciekawy opis podróży. Takowy datowany jest z Teheranu pod d. 7. marca i opisuje uroczysty wjazd poselstwa do tego miasta. Wyjmujemy z tego następujące szczegóły: »Podobnie jak w Rosbinie eskortowało nas mnóstwo konnicy, między którą odznaczyli się najznakomitsi oficerowie Beglerbeja czyli gubernatora miasta. Niedaleko od bram, pod przepysznym paśowym kolorowo haftowanym namiotem, zastawiono śniadanie; tam władza miasta okazać nam chciała swoją gościnność, a mnóstwo ludzi ze wszystkich stanów cisnęło się do nas, dla przysłużenia się czém posłowi francuzkiemu. Podawano mu na wysięgi pomarańcze, granaty, ciasta i cukry. Potem przybyli kuglarze, ludzie okryci skórami zwierząt; chłopcy tańczący przy odgłosie tamborynu i fletu; szermierze, z których każdy był dwoma maczugami uzbrojony, a którzy rozmaitemi poruszeniami okazywali piękną kibić swoją i zwinność mąskul; nareszcie by niejako ziemię oczyścić i kurzawę przerwać, przybyli wodonośze z ogromnemi szawłokami na plecach i lali wodę poprzód nogi naszych. Wszystkiego użyto, by nas godnie przyjąć; nawet lwy Szacha posłano przeciw nam i te witaly nas swym rykiem; prowadzono je li na obróży i żelaznym łańcuchu i były posłuszne dwóm ludziom, tylko drewnianemi laseczkami uzbrojonym. O godzinie drugiej odbyliśmy wjazd nasz do miasta, środkiem ciągle powiększającej się massy ludu i podwójnego rzędu żołnierzy. Gromy luczwały, błyskawice gęsto się krzyżowały, a kilka kropel deszczu, upadłego właśnie gdyśmy przed hotel poselstwa przybyli, skłoniło Persów do oświadczenia, że Bóg nas strzeże, kiedy nam pozwolą ująć burzy. W istocie deszcz strumieniami linał, co nam przyjemność sprawiało, ileż od Trebizondy sam tylko śnieg widzieliśmy.«

Medeah leży po drugiej stronie pierwszego pasma Atlasu; ma słaby mur i trzy złe warowne bramy. Ludność wynosi może 5 do 6000; znaczny prowadzi handel. Widok miasta jest czysto-arabski. Wyprawa na ten raz skończyła się. Armija w kraju огоłoconym ze wszelkich źródeł pomocy, w którym mieszkańcy uciekają przed nią z całym swoim dobytkiem, nie mogła

posuwać się dalej bez nagromadzenia nowych zasobów żywności. Dla tego potrzeba będzie piérwój założyć magazyny w Medeah, nim wyprawa będzie mogła dalej być prowadzoną. Abdel-Kader zachowuje tą razą znowu tę samą taktkę, jak koło Muley-Ismael i nad Makta: uderzył na wojsko, gdy takowe właśnie do odwrotu się zabrało.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Naj. Pan mając wzgląd na stan tych mieszkańców Królestwa Polskiego, którzy za nieruchomości swe uległy pożarowi w przeciągu czasu od końca 1816 roku, jakkolwiek zabezpieczone w dawném Towarzystwie Ogniwóm, z powodu wykrytego przy zwinięciu tegoż Towarzystwa braku kapitałów, nie otrzymali wynagrodzenia, niemniej biorąc na uwagę, iż żadne długi dawnego Towarzystwa nie powinny obciążać istniejącego obecnie Towarzystwa wsi i miast, rozkazać raczył co następuje: 1) Polecieć Komisyi rządowej spraw wewnątrznych, zająć się niezwłocznie ściśle oznaczeniem, za poprzedniém obróceniem kapitałów i wszelkiej własności po dawném Towarzystwie Ogniwóm pozostałej, na zaspokojenie osób, których majątki w niem zabezpieczone, przed 1816 rokiem pożarowi uległy, brakujących na ostateczne zaspokojenie ich summ. 2) Skoro wysokość takowych summ ustanowioną będzie, Rada Administracyjna zarządzi rozpisanie składki na wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich w granicach Królestwa położonych; bez względu czy takowe w terażniejszym Towarzystwie Ogniwóm są lub nie są zabezpieczone, a to w sposób następujący: a) Wysokość składek mających się rozłożyć na nieruchomości zabezpieczone w terażniejszym Towarzystwie Ogniwóm, będzie stosowną do kadastru, przez Towarzystwo zatwierdzonego; b) Wartość budowli dotąd niezabezpieczonych i wysokość odpowiedniej składki, ustanowione zostaną stosownie do prawideł obowiązujących istniejące obecnie Towarzystwo Ogniwóm; c) Składka ta w ogóle nie może przewyższać czwartej części rocznej najniższej opłaty, ustanowionej przepisami tegoż Towarzystwa. 3) Pobór tej składki dopóty tylko trwać będzie, póki dług pomieniony nie zostanie całkowicie pokryty. 4) Oszacowanie budowli, rozkład i pobór składek, tudzież rozdział wynagrodzenia między osoby poszkodowane, z epoki dawnego Towarzystwa Ogniwowego, dopełnione być mają za pośrednictwem Dyrekcyi Jeneralnej istniejącego obecnie Towarzystwa Ogniwowego. (G. For.)

Turecja.

Niedawno wyszedł w Konstantynopolu nowy turecki Kodeks karny. Brzmi on jak następuje: »Wstęp. Ponieważ w *Hattyszeryfie*, ogłoszonym w Guilhane pod dniem 26. *Schaaban* (3. listopada r. 1839), wszyscy poddani Państwa bez różnicy są przeznaczeni używać rękoma względem życia swojego, majątku, honoru i sławy, również ustanowiono prawo jednakowego dla wszystkich sądów w obliczu ustaw zawiadowania sprawiedliwością, wynika z tego, że w obliczu tychże ustaw każdy jest równym. Przeto obywatele mający zupełną wiedzę praw swoich, tychże nadweryżyc nie dadzą, a gdyby kto poważał się takowe naruszyć, pomocy żądać mogą. Działający naprzeciw ustawom dotknięci będą postanowionemi karami, bez różnicy godności. Taki jest zamiar tych ustaw karnych, ułożonych na rozkaz Jego Wysokości. **P i é r w s z y o d d z i a ł.** Art. 1. Kto prawego monarchę swego zdradzi, lub bunt podoiści przeciw Państwu, albo się targnie na życie człowieka, będzie ściągany, a po wytoczeniu przeciw niemu publicznie z wszelką starannością i bezstronnością procesu, uznany winnym śmiercią ukarany będzie. Ponieważ Sultan przysiągł, iż odtąd żadne tracenie sposobem dowolnym lub bez form sądowych, ani potajemnie ani publicznie się nie odbędzie, przeto każdy Wezyr, który podobnej czynności przemocą na życiu najniższego z swych podwładnych się dopuści, ukarany będzie według surowości ustaw. Art. 2. Godność nie zasłania obwinionego od tych postanowień. Art. 3. W razie popełnionego w Konstantynopolu mordu, winny sądzony będzie przez Szeika ol-Islam, który po zasięgnięciu wszelkich możliwych wiadomości i wezwawszy przed-się wielu świadków uznanej uczciwości, wyrok wyda; lecz takowy jednak tak długo nie będzie mógł być spełnionym, dopokąd go uchwała cesarska nie potwierdzi. Art. 4. Gdy mord na prowincyi popełnionym będzie, proces wytoczonym i prowadzonym zostanie w sali rady stosownie do przepisanych ustaw; wyrok i protokół odesłanemi będą do Konstantynopola, do Szeika ol-Islam, który akta przejrzy i wyrok sprawiedliwym uznany potwierdzi; wykonanie zaś nie może się odbyć bez potwierdzenia monarchy. — **O d d z i a ł d r u g i.** Art. 1. Dwa są rodzaje przestępstwa obrazy majestatu: proste poduszczenie do buntu i poduszczenie do buntu z udziałem w wykonaniu. Do pierwszej klasy należy wszelkie podżeganie do buntu przeciw rządowi, ustawom, lub instytucjom; zbrodnia ta podlega karze jedno- do pięcioletniego więzienia na galerach, według stopnia winy. Art. 2. Kto nietylko do buntu podżegał,

ale jedną lub więcej osobom broń lub amunicję rozdawał, śmiercią ukarany będzie. Wolno jednakoże sądowi polecić go łasce Sultana, który karę śmierci na dożywotnią przymuszoną może zamienić w łasce. Art. 3. Zbrodnie te popełnione w Konstantynopolu, sązone będą przez radę sprawiedliwości. Art. 4. Zdarzone za obrębem Konstantynopola sązone będą przez rady prowincjonalne i obżalowany wraz z świadkami i protokółem posłany będzie do Konstantynopola, gdzie takowy rada sprawiedliwości przejrzy. — **O d d z i a ł t r z e c i.** Art. 1. Gdy człowiekowi honor i dobre imię tak są drogiemi jak życie, jest więc obowiązkiem sprawiedliwości strzedz tychże. Cywilnym i wojskowym urzędnikom zakazuje się bić obywatela lub go wogóle obrażać. Zdybawszy na ulicy osoby w sporze z sobą będące, lub zaburzące publiczny porządek, mają takowe uwiezić bez wyrządzenia im krzywdy, i dla ukarania zaprowadzić niezwłocznie przed przynależne władze. Postępujący naprzeciw temu rozporządzeniu w razie zostawania w Konstantynopolu sądzeni będą przez radę sprawiedliwości i skazani na 5 do 25-dniowego więzienia; gdy zaś uchybienie ich mało znaczące, otrzymają li od téjże rady surowe napomnienie. Art. 3. W przypadku sporu między urzędnikiem cywilnym czyli mężem ustaw, a wojskowym, rada sprawiedliwości jest sędzią, a wojskowy winnym uznany ukarany będzie według ustaw wojskowych w Seraskieracie, w gwardyi cesarskiej lub marynarce, stosownie do oddziału, do jakiego należy. Art. 3. Jeżeli zwyczajny obywatel drugiego obrazi, stawiony będzie przed zwyczajnym sądem, a wojskowy przed sądem wojskowym. Mniejsze przewinienia prostém napomnieniem, większe karą więzienia od 5 do 25 dni, według stopnia wykroczenia, ukaranemi będą.«

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Serbija.

Wiadomości korespondencyjne z Semlina pod dniem 14. maja, umieszczone w *Gazecie Zagrabzkiej*, donoszą co następuje: »Obecne ruchy w Serbii taką osłoną są pokryte, iż w całej téj sprawie prawdy dociąć nie można; gdybyśmy wszystkim baśniom wiarę dać chcieli, podobno by na spisanie ich dziesięć arkuszy nie wystarczyło. — W ostatniem naszym doniesieniu podaliśmy przeszło 1000 uwiedzionych Serbów, którzy do Topczydery przybyli, z tém wszystkiém razami przyjął rossyjskiego konzula generalnego, który zaraz w pierwszej chwili z Belgradu do Topczydery wyjechał, dla uspokojenia i napomnie-

nia obłąkanych, aby do domu się rozeszli. Młody książę przymuszony był powtórnie do Topczydery się udać i buntowników zapewnić, że w Belgradzie nie jest uwięzionym i że niezadługo wszystkie obwody kraju objeżdżać będzie. — Ale zaledwo że ci książęciem zapewnieniem uspokojeni się rozeszli, gdy na drugi dzień znowu inni z takimże samem żądaniem do księcia z innych obwodów do Topczydery przybyli; i tak aż do wczoraj trwało każdego dnia odchodzenie jednych, a przybywanie drugich nowych klubów z wewnątrz kraju. Kluby te użalały się w końcu w najprzykrzejszych wyrazach na tych, którzy je do tego kroku nakłonili. — Większa część senatorów, których familije na prowincyi mieszkają, porożędzała się na święta wielkanocne do domu, a dwóch z nich, mianowicie Nenadowicza i L. Teodorowicza spotkało to nieszczęście, iż gdy o rozruchach się dowiedzieli i do Belgradu spieszyli, buntownicy przytrzymali ich na drodze i związawszy przed księciem stawili; lecz ten kazał natychmiast ich wypuścić i okazał zuchwalcom największe swe nieukontentowanie. — Słychać, iż uwolnieni przez księcia pod czas jego iastalacy złoczyńcy lud podburzyli. W całej tej sprawie Jerzy Protycz gra wielką rolę. O Jefremie Obrenowiczu rozmaicie mówią. Petroniewicz i Symicz przebywali przez kilka nocy w Belgradzie; Wuczycz, który zawsze mocno jest uzbrojony, lekce waży tałą tę sprawę. — Basza Belgradu porozdawał wszystkim Turkom proch i kule, by w razie potrzeby wraz z Chrześcijanami bronili Belgradu przeciw uderzeniu rokosz. — Do dnia dzisiejszego nie zaburzone jeszcze publicznej spokojności. — W poniedziałek dnia 18 tegoż miesiąca puszcza się książę Michał z metropolitą w podróż po kraju.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 10. czerwca 1840. Z powodu mnożącego się dopytywania o wódkę, drożej za nią teraz płacą. Za okowitę i szumową po 4 kr. w. w. gradus w garncu, co uczyni 20° szumówka 32 kr., okowita 48 kr. m. k. garniec. Zboże utrzymuje się ciągle w wysokości cen: pszenica piękna po 4 zr. 48 kr., żyto 4 zr. 12 kr., jęczmień 3 zr. 42 kr., owies 2 zr., kartofle 1 zr. m. k. korzec. — Sprzyjające wegetacyi powietrze ciepłe na przemian z dęszczem sprawiło, iż tak oziminy jakoteż i zasiwy jare w naszej okolicy wszędzie wyglądają i obfitość obiecują. — O potaż mało jest dopytywania, płacą jednak za gotowego dobrej jakości

białego kalcynowanego cetnar przy odstawie po 8 zr., niebieskawego po 7 zr. m. k.

Wrocławski jarmark na wełnę.

Wrocław d. 3. czerwca 1840. Już w przeszłorocznym jarmarku koniec różnił się bardzo od początku, bo ceny były przy samym końcu od 4 do 5 talarów na cetnarze niższe. Następujące potem jarmarki w Szczecinie i Berlinie jeszcze gorzej wypadły; wszelkie gatunki wełny, nawet bardzo cienkiej — które tutaj tak świetną grały rolę — pospadały znacznie, i od tego czasu handel wełną w ogólności nie przyszedł już do siebie. Nawet pojedyncze pobłysne światelka nie rozwidniły i na chwilę ciemności, w której ta sprawa była pogrążona, a wszyscy spekulanci: tak ci, którzy swą wełnę do Anglii wysłali, jakoteż i owi, którzy ją na ładzie stałym zatrzymali, znaczne musieli ponieść straty. Na szczęście straty te dotknęły po największej części takie domy, które były w stanie znieść je, lub też i mniejsze domy, które nad siły nie spekulowały, tak iż mało kto padł ofiarą tego przesilenia. — Roztrząsać powody tego spadnięcia cen wełny byłoby zbyt cenne, albowiem są one znane kupcom, a w naszych czasach także i producentom. Spór pograniczny Anglii z Ameryką, nader oplakany stan finansów tego kraju, ztrważające nieprzyjazne stosunki z Chinami, same byłyby dostatecznymi zmniejszyć znacznie odbyt sukna z fabryk angielskich; to zaś pewna, że nasze fabryki niemieckie nie wywierają tak znacznego wpływu na handel wełną, aby na przypadek złej konjunktury ze strony Anglii, mogły szalę na drugą stronę przeważać.

Jeżeli tedy okoliczności te były dostatecznymi do wywarcia szkodliwego wpływu na ceny wełny cienkiej, to także musiały przez to choć nie w tej samej mierze cierpieć i ceny wełny mniej cienkiej, do czego przyczyniła się też po części i nadzwyczajnie powiększona produkcja wełny w kolonijach angielskich. Z wszelkiem tedy prawdopodobieństwem mogliśmy byli dawno już przed jarmarkiem wypurzyć zdanie nasze co do złych rezultatów. A jeżeli te domniemywania słusznymi się okazały, to najwięcej co do wełny cienkiej, która zaraz od początku jarmarku była zaniedbaną i aż do dziś-dnia nie inaczej zbyta być mogła, jak z opuszczeniem 16, 18, 20 do 25 tal. pr. na cetnarze, a to w miarę dobrego wymycia i obejścia się. — Atoli prawdziwe, nieurojone owczarnie elektoralne, znalazły wkrótce znaczny odbyt, który przez powiększone ubieganie się co dzień wzrastał, i o ile nam wiadomo, wełny takiej nie zostało już nic w pierwszym rękut. Zrazu dopytywać się zaczęli najwięksi

tylko fabrykanci, którzy coraz bardziej umieją oceniać wartość pysznej wełny elektoralskiej szlązkiej; atoli niebawem wstąpili z nimi w szranki handlownicy angielscy i niemieccy. Rzecz rozstrzygnęła się pomyślnie dla tych producentów, którzy z prawdziwem zamiłowaniem i z niezmordowaną pieczołowitością starają się o postępy i uszlachetnienie trzód; wymieniłbym tych producentów po nazwisku, gdyby ich nie było tak wiele. Pierwsza wełna z owczarni tego rodzaju, którą tu na jarmark dostawiono, sprzedana została z małym potrąceniem od ceny przeszlorocznej, bo tylko 8 talarów pr. na cetnarze; inne zaś partyje wełny, które poprzedzającą nie tyle co do obchodzenia się jak w cienkości przewyższały, tegoż samego doznały losu, gdyż od 8 do 12 tal. pr. na cetnarze tanięj niż w przeszłym roku zbyte zostały. Zresztą kupno takich osobliwości nie ma żadnego związku z handlem wełną w ogóle, i tylko jako rzecz wyłącznej dogodności uważane być może. Wszak dowodem tego jest wspomniane już wyżej zaniechanie innych gatunków wełny, a przezorny kupiec nie da się tém w błąd wprowadzić. W tym roku zaledwie że 1000 cetnarów wełny bardzo cienkiej zakontraktowało kilku fabrykantów; dla tego mogliśmy się spodziewać, że w pierwszym rękę zostanie aż do jarmarku daleko większa ilość wełny, aniżeli to od kilku lat bywało.

Do dnia dzisiejszego dostawiono tu:

do 47000 cetn. wełny szlązkiej,	
— 8000 — — z W. Ks. Poznań.,	
— 1000 — — z Galicyi i Kr. Pol.,	
— 1000 — — z Austryi,	

57000 cetnarów.

Do tego do 9000 — dawnych zapasów,

Razem do 66000 cetnarów.

Z tej ilości można przyjąć, że sprzedano do 46,000 cetnarów; pozostaje tedy jeszcze 20,000 cetnarów. A jeżeli z tego do końca jarmarku jeszcze część sprzedana zostanie, to natomiast spodziewać się potrzeba dowozów z Królestwa Polskiego.

Ceny były prawie następujące:

	Cetnar	tal. prus.
Wełny elektoralskiej szlązkiej . . .	115	— 135
— — — bardzo cienkiej . . .	100	— 110
— — — cienkiej . . .	80	— 90
— — — średnio-cienkiej . . .	60	— 70
— — — średniej . . .	50	— 58
— — — pośledniej . . .	45	— 48

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 24. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Wełny elektoralsk.	bardzo cienk.	dwo-	tal. prus.
— — —	jéj strzyży	60	— 65
— — —	cienkiej dtto.	54	— 56
— — —	pośledniej dtto.	40	— 46
— — —	poznańskiéj jedn. strzyży prima	65	— 70
— — —	dtto. cienkiej .	55	— 60
— — —	dtto. średniej .	50	— 54
— — —	dtto. pośledniej	38	— 44
— — —	poliskiej dwojéj strzyży według jakości . . .	40	— 50
— — —	bardzo cienkiej odeszłej . . .	60	— 65
— — —	cienkiej dtto. . .	50	— 55
— — —	pośledniej dtto. . .	45	— 48
— — —	cienkiej garbarskiej . . .	45	— 48
— — —	pośledniej dtto. . .	35	— 40
— — —	cienkiej jagnięcej . . .	75	— 80
— — —	średnio-cienkiej dtto. . .	60	— 65
— — —	szlązkiej (kawalki) . . .	40	— 50
— — —	poliskiej dtto. . .	35	— 38
— — —	białej na krajki . . .	20	— 23
— — —	czarnej dtto. . .	16	— 18

Wielką i w tym roku dla naszych producentów zawadą przy strzyży były niepogody, dla tego też wełna w ogóle nie była dobrze wymyta, a w znacznej części prawie źle. Na tém chlubniejszą tedy zasługują wzmiankę ci — że ich tak nazwać można bohaterowie owczarstwa — którzy wszelkie przełamawszy przeszkody, piekłem wymyciem wełny i dobrém się z nią obmyciem, nawet i w tym roku na naszym jarmarku się odznaczyli. — Oby mogli szczęśliwie używać owoców swoich usiłowań i jak najwięcej mieć naśladowców! Zygmunta Hess.

Londyn d. 29. maja 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 68 szyl., jęczmienia 37 szyl. 3 den., owsa 27 szyl. 3 den., żyta 37 szyl. 2 den., fasoli 44 szyl. 10 den., grochu 42 szyl. 5 den.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 68 szyl. 6 den., jęczmienia 30 szyl. 1 den., owsa 26 szyl. 4 den., żyta 37 szyl. 4 den., fasoli 43 szyl. 6 den., grochu 41 szyl. 10 den. Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 3 szyl. 4 den., owsa 7 szyl. 9 den., żyta 14 szyl., fasoli 5 szyl., grochu 8 szyl. (Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI

W poniedziałek: Ludwika de Lignerolles, dramat w 5 aktach.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 70 Gazety Lwowskiej.

Interessante literarische Neuigkeit!

Bei **Wild & Sohn** in Lemberg

u n d

Dobrzański in Czernowitz,

ist folgendes, wahrhaft prachtvoll ausgestattete Werk zu haben:

D i e

Schweizer-Chronik.

Von der Stiftung des Rütlibundes bis zum ewigen
Frieden mit Frankreich,

v o n

J. Sporschi.

Mit 25 Stahlstichen nach Originalzeichnungen

v o n

G. O P I Z.

25 Lieferungen, deren monatlich 2 erscheinen bilden das Werk;

Preis einer Lieferung 20 Kreuzer Conventions-Münze.

Leipzig, Verlag der Ch. G. Kayser'schen Buchhandlung.

Wir biethen hier dem Publikum ein Kernwerk, interessant und unterhaltend wie ein Roman aus Walter-Scott's bester Zeit, wahrhaft und ernst, wie die Annalen des Tacitus. Dieselbe Meisterhand, welche in der »großen Chronik« die Geschichte des deutschen Freiheitskampfes mit so bewunderungswürdiger Klarheit und Hoheit schildert, hat auch die Geschichte des stammverwandten Schweizervolkes in dessen erhabenster Epoche mit Feuer und Begeisterung geschrieben. Die beigegebenen Stahlstiche, fünf und zwanzig an der Zahl sind nicht nach schon bekannten Gemälden oder Stichen gearbeitet, sondern vielmehr die durchaus neue Schöpfung eines gediegenen für seinen großen Stoff hochbegeisterten Künstlers.

In J. Scheible's Buchhandlung in Stuttgart erschien,
und ist bei **WILD & SOHN** in Lemberg,
wie auch in der Dobrzański'schen Buchhandlung in Czernowitz zu haben:

Schwänke

des Hebel'schen Rheinländischen Hausfreundes



mit allen spaßhaften Geschichten vom
Zundelfrieder, rothen Dieter und Heiner.
In zwei Theilen mit 120 Bildern.

Preis 2 fl. 15 kr. Conventions-Münze.

Ferner ist neu zu bekommen:

Geschichte des polnischen Aufstandes und Krieges
in den Jahren 1830 und 1831.

Nach authentischen Quellen

dargestellt von **Fr. von Smitt,**

2 Bände 8. mit Sieben Schlachtenplänen und mehreren Tabellen.

Berlin, 1839.

Preis 9 fl. Conventions-Münze.
